



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Biblioteka otwarta

Author: Dariusz Pawelec

Citation style: Pawelec Dariusz. (2008). Biblioteka otwarta. W: M. Kyler, D. Pawelec (red.), "Biblioteka otwarta : wczoraj i jutro Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego" (S. 9-12). Katowice : Oficyna Wydawnicza Wacław Walasek.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Biblioteka otwarta

Biblioteka otwarta jest przede wszystkim zaprzeczeniem biblioteki zamkniętej. Podstawowe znaczenia obydwu tych zwrotów domagają się zazwyczaj uzupełnienia o dni i godziny otwarcia i zamknięcia. Z tego frazeologicznego punktu widzenia biblioteka otwarta jest w ramach pewnego limitu czasu. Z perspektywy czytelnika zawsze będzie go oczywiście zbyt mało. Nie może dziwić puenta jednego z artykułów prasowych, którego autorka podpisuje się pod stwierdzeniem Ryszarda Krynickiego, że „biblioteki to najwspanialszy wynalazek ludzkości”, ale od razu dodaje: „Nawet te polskie, tak krótko otwarte”¹. Granicę możliwości wyznacza tu realizowany z powodzeniem w różnych miejscach na świecie pomysł biblioteki otwartej przez całą dobę i przez siedem dni w tygodniu. Jeszcze w roku 1981 Umberto Eco, wygłaszając słynny dziś odczyt *O bibliotece*, konstatował nie bez ironii: „Dokonałem pobieżnej inspekcji jedynych bibliotek, do których mam dostęp, gdyż są otwarte również w godzinach nocnych, a więc biblioteki Assurbanipala w Niniwie, Polikratesa na Samos, Pizystrata w Atenach, biblioteki aleksandryjskiej (...)”². Pomysł nocnego otwarcia, i to nie tylko w wyobraźni zdolnej odnaleźć bramy do zaginionych bądź zrujnowanych bibliotek świata antycznego, jest rzecz jasna niezwykle trudny w realizacji, ale ze wszech miar godny naśladowania jako bliski ideału. Dlaczego wszakże tylko blisko ideału, a nie wypełniający go przez brak jakichkolwiek czasowych ograniczeń dla użytkownika? Między innymi dlatego, że mimo wszystko biblioteka otwarta, nawet przez całą dobę, wypełnia tylko podstawowy, czasowy właśnie sens „otwarcia”. W kolejce ustawiają się jednak sensy dalsze. O tym, czy biblioteka jest rzeczywiście „otwarta”, decyduje także to, czy z jej zbiorów może korzystać każdy, a nie tylko członkowie wąskiej uprzywilejowanej np. instytucjonalnie społeczności. Zatem biblioteka otwarta dla wszystkich. Bliska także idei „domu otwartego”, w którym gospodarze chętnie przyjmują gości, zapewnia-

¹ M.I. Niemczyńska: *Rusza konkurs „Biblioteka moich marzeń...”*. „Gazeta Wyborcza”, 2 czerwca 2006 r.

² U. Eco: *O bibliotece*. Tłum. A. Szymanowski. Wrocław 1990, s. 10.

jąc im przy tym rozliczne atrakcje, domu, w którym kwitnie życie intelektualne i towarzyskie. Biblioteka pozostająca miejscem dla otwartych dyskusji i otwartych umysłów. Otwarta niczym miasta otwarte, które pozostając w czasie wojny nieufortyfikowane, zachowywały także przywilej bycia wyłączonymi z ostrzeliwań czy bombardowań. Zatem „otwarta” jest także biblioteka dająca schronienie, biblioteka jako miejsce bezpieczne i przyjazne w przestrzeni fizycznej oraz duchowej.

U podstaw myślenia o bibliotece powinna się znaleźć refleksja inspirująca m.in. artystów czy filozofów a ujęta zwięźle w *Fenomenologii percepcji* przez Maurice’a Merleau-Ponty’ego: „Istotne dla rzeczy i świata jest zatem to, ażeby ukazywały się jako otwarte..., aby wciąż obiecywały nam, że z o b a c z y m y j e s z c z e c o ś i n n e g o”³. Podstawowy problem odkrywany przez fenomenologię konkretyzuje się w świecie biblioteki np. w proponowanych rozwiązaniach architektonicznych, w sposobach kreowania wewnętrznej przestrzeni bibliotecznych budowli tak, aby przestrzeń ta stanowiła dla użytkownika „pole możliwości”, zapraszała do nieskrępowanego wyboru. W tym sensie biblioteka staje się otwarta, gdy rozmija się trochę z jedną ze swoich fundamentalnych zasad: kiedy zamiast chronić i ukrywać książki w jak najbardziej zwartych i niedostępnych dla użytkownika magazynach, zapewnia do nich otwarty dostęp. Kiedy dostęp ten staje się możliwy bez pośrednictwa katalogu i bibliotekarza rzeczy ukazują się prawdziwie otwarte i rośnie szansa na to, że „zobaczymy jeszcze coś innego”. Horyzonty poznania, jak zauważa cytowany już Merleau-Ponty, „pozostają zawsze o t w a r t e”⁴. Biblioteka otwarta wychodzi zatem naprzeciw prawidłowości naszej świadomości, która na drodze do jakiejś domniemanej „pełnej syntezy” stara się łączyć perspektywy, z których każda, jak zauważa filozof, „poprzez swój horyzont odsyła do nowych perspektyw...”⁵. Architektura i układ zbiorów mogą więc pozytywnie odpowiedzieć na potrzeby takiej świadomości, stać się zbieżne z preferowanymi sposobami zdobywania wiedzy.

Oczywiście biblioteka otwarta nie może być definiowana przez twórczy nieład i ośrodek chaosu. Analogia z koncepcją „dzieła otwartego” Umberta Eco może być w tym miejscu niezwykle pomocna: „Dzieło jest otwarte, ale tylko w obrębie określonego pola relacji”⁶. Z jednej strony mamy swobodę zachowań użytkownika, które jawią się na podobieństwo zachowań in-

³ Cyt. wg U. Eco: *Poetyka dzieła otwartego. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*. Tłum. J. Gałuszka. Warszawa 1994, s. 49.

⁴ Tamże, s. 48.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże, s. 51.

terpretatora dzieła sztuki: „nieokreśloność rozwiązań, nieprzewidywalność nieskrępowanych koniecznością wyborów”. Z drugiej strony jednak ktoś „czuwa nad organizacją tegoż dzieła”⁷. Biblioteka nawet najbardziej otwarta jest wszakże światem zorganizowanym, także wtedy, gdy mechanizmy organizujące ten świat zdają się dla użytkownika niewidoczne. I tak jak dzieło otwarte – „dzieło w ruchu”: „stwarza możliwość wielu indywidualnych interwencji, nie stanowi jednakże zachęty do interwencji bezkształtnych i chaotycznych”⁸. Chodzi o otwarcie, które umożliwia „procesy różnych integracji”⁹. W idei biblioteki otwartej zawiera się zatem, podobnie jak w sytuacji estetycznej związanej z recepcją dzieła sztuki (dzieło wobec interpretatora), pewien nowy model stosunków między biblioteką a użytkownikiem: po jednej stronie przyjęte zasady organizacji, ale takie, które mają inspirować „akty świadomej swobody” i stawiają naprzeciw czytelnika „aktywny ośrodek niewyczerpanej sieci powiązań, którym ma on nadać własny kształt”¹⁰.

Otwarty charakter dzisiejszych nowoczesnych bibliotek najpełniej zdaje się wyrażać ich architektura. Jest to przede wszystkim otwartość formy, która stanowi wyraz poszukiwania właściwszej odpowiedzi na wyzwania współczesności skonfrontowane z powinnościami wobec przeszłości: „w połowie świątynie, w połowie futuramy”¹¹. Dla autora tych słów George’a Steinera „nowo powstające czy rozbudowywane monumentalne biblioteki nie są pewne celu i drogi do niego”¹². To niewątpliwie ciemna strona biblioteki otwartej, za którą odpowiada „logika nieuniknionej niepewności i nieokreśloności”¹³. „Można odnieść wrażenie – pisze Steiner, analizując sprzeczność pomiędzy archiwalnością a nastawieniem na przyszłość współczesnych bibliotek – że z tej racji owe zigguraty, chociaż z marmuru, cegły, szkła i stali, są dziwnie niestabilne jak gigantyczne zabawki, które mają być zniszczone, bo przecież nie ulega wątpliwości, że Bibliotheque Mitterand, nowa British Library, rozszerzona Biblioteka Kongresowa są przestarzałe już w chwili otwarcia”¹⁴. Biblioteka otwarta niepewna swojej, jak się okazuje, zawsze nazbyt krępującej formy, staje się wobec powyższego otwarta z konieczności na nieogładające się na tę formę, nowe techniki publikacji i udostępniania. Dla tych technik godziny otwarcia

⁷ Tamże.

⁸ Tamże, s. 51–52.

⁹ Tamże, s. 53.

¹⁰ Tamże, s. 27. Eco referuje w tym miejscu koncepcję dzieła otwartego kompozytora Henri Pousseura.

¹¹ G. Steiner: *Gramatyki tworzenia*. Tłum. J. Łoziński. Poznań 2004, s. 257.

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

biblioteki przestają mieć znaczenie. Oprócz ograniczeń czasowych zniesione zostają przy tym ograniczenia przestrzenne. W cyfrowej postaci zbiory prawdziwie otwartej biblioteki dostępne są z każdego miejsca na ziemi, spełniając, jak zauważa autor *Gramatyki tworzenia*, marzenie Leibniza o *Bibliotheca universalis*. „W sensie najściślej praktycznym – prorokował Steiner w cyklu wykładów wygłaszanych w roku 1990 – biblioteki staną się synapsami, elektronicznymi zakończeniami nerwowymi globalnej sieci wymiany”¹⁵.

Myśli o charakterze biblioteki otwartej towarzyszą mi podczas lektury szkiców podsumowujących czterdzieści lat działalności Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego, biblioteki otwartej po raz pierwszy w roku 1968. Dzieje się to jednak w momencie szczególnym, albowiem w przededniu rozpoczęcia budowy dla niej nowego gmachu. Dlatego tym uważniej przychodzi dziś wsłuchiwać się nam w pozornie oczywisty sens okazjonalnej i tak niecierpliwie oczekiwanej tradycyjnej sentencji: „Bibliotekę Uniwersytetu Śląskiego uważa się za otwartą”.

Dariusz Pawelec

¹⁵ Tamże, s. 258.

